

POSTANOWIENIE

Dnia 24 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Majchrowski (przewodniczący, uzasadnienie)

SSN Konrad Wytrykowski (sprawozdawca) v.s

SSN Paweł Zubert

Protokolant Marta Brzezińska

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej – notariusza Romana Czernikiewicza

w sprawie notariusza A. G.

obwinionego o czyn z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku - Prawo o notariacie (t. j. Dz. U. z 2019 r., poz. 540 ze zm.)

po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na rozprawie w dniu 24 lutego 2021 roku, kasacji wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 2 marca 2020 roku, sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w K. z dnia 15 grudnia 2017 roku, sygn. akt SD (...),

1. oddala kasację;
2. kosztami postępowania kasacyjnego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w K. orzeczeniem z dnia 15 grudnia 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt SD (...):

1) uznał notariusza A. G. za winnego tego, że w dniu 24 czerwca 2016 r. w R. w celu uzyskania dla J. G. płatności do gruntów rolnych na 2016 r., przedłożył w Biurze Powiatowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w R., mający istotne znaczenie dla uzyskania tego wsparcia finansowego - dotacji, wnioszek o przyznanie płatności w postaci jednolitej płatności obszarowej w wysokości 1.011,89 zł i płatności za zazielenienie do powierzchni 2,19 ha w wysokości 679,12 zł, w którym uprzednio podrobił podpisy swojej nieżyjącej matki A. W. – G., czym wyczerpał znamiona przestępstwa określonego w art. 297 k.k. oraz w art. 270 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., tj. czynu z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku Prawo o notariacie (t.j. Dz. U. z

2016 r., poz. 1796 ze zm.) i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 3 wyżej powołanej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną w postaci kary pieniężnej w wysokości 20.000 zł;

2) obciążył obwinionego zryczałtowanymi kosztami postępowania dyscyplinarnego w formie opłaty wynoszącej 20,00 zł.

W dniu 5 lutego 2018 r. odwołanie od powyższego orzeczenia złożył Minister Sprawiedliwości, zaskarżając je na niekorzyść obwinionego w części rozstrzygnięcia o karze.

Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy - Prawo o notariacie, zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec obwinionego kary pieniężnej w wysokości 20.000 zł za przypisany mu czyn z art. 50 ustawy - Prawo o notariacie, polegający na uchybieniu powadze i godności zawodu.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wymierzenie obwinionemu kary pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej w W., orzeczeniem z dnia 2 marca 2020 r., sygn. akt WSD (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w K. i zasądził od Skarbu Państwa Ministra Sprawiedliwości na rzecz Krajowej Rady Notarialnej koszty postępowania odwoławczego, w kwocie 678,05 zł.

W dniu 7 kwietnia 2020 r. kasację od powyższego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej złożył Minister Sprawiedliwości, zaskarżając je w całości na niekorzyść obwinionego notariusza A. G..

Skarżący zarzucił orzeczeniu rażącą niewspółmierność wymierzonej notariuszowi A. G. kary dyscyplinarnej - kary pieniężnej, w wysokości 20.000 zł za przypisany mu czyn z art. 50 ustawy - Prawo o notariacie, polegający na uchybieniu powadze i godności zawodu.

Podnosząc powyższe skarżący wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 2 marca 2020 r., sygn. akt WSD (...) i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja Ministra Sprawiedliwości nie zasługiwała na uwzględnienie.

Stosownie do treści art. 63b ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. - Prawo o notariacie (tekst jednolity: Dz. U. z 2019 r., poz. 540 ze zm.), kasacja może być wniesiona z powodu rażącego naruszenia prawa, jak również rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej. W niniejszej sprawie skarżący zarzucił orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w W.

rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec notariusza A. G. kary dyscyplinarnej.

Zważywszy zatem na zakres zaskarżenia, stwierdzić należy, iż przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie pozostaje kwestia oceny trafności reakcji dyscyplinarnej w ujęciu dyrektyw sądowego wymiaru kary wyszczególnionych w art. 53 k.k. Jak słusznie zauważył skarżący, mimo braku analogicznego do przewidzianego w art. 69 ustawy - Prawo o notariacie, odesłania do ustawy - Kodeks karny, zarówno w judykaturze, jak i w piśmiennictwie zgodnie dopuszcza się możliwość odpowiedniego korzystania przez sądy dyscyplinarne z podstawowych przepisów prawa karnego materialnego, w tym dotyczących zasady winy, okoliczności wyłączających czy umniejszających stopień winy, przepisów charakteryzujących elementy strony podmiotowej, czy przyjętych w prawie karnym, zwłaszcza w art. 53 k.k., dyrektyw wymiaru kary.

Zgodnie z treścią przepisu art. 53 § 1 k.k. sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zgodnie natomiast z art. 53 § 2 k.k. wymierzając karę, uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, zwłaszcza w razie popełnienia przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, iż nie budzi żadnych wątpliwości, że obwiniony notariusz A. G. jest sprawcą czynu stanowiącego przewinienie zawodowe wyczerpujące znamiona umyślnego przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego. Sąd Rejonowy w R. w wyroku wydanym 1 marca 2019 r., w sprawie o sygn. akt II K (...), uznał A. G. za winnego tego, że w dniu 24 czerwca 2016 r. w R., w celu uzyskania dla J. G. od instytucji dysponującej środkami publicznymi - Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, dotacji w postaci jednolitej płatności obszarowej i płatności za zazielenienie na 2016 rok, przedłożył w Biurze Powiatowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w R. mające istotne znaczenie dla uzyskania tego wsparcia finansowego wnioski o przyznanie płatności w postaci jednolitej płatności obszarowej w wysokości 1011,89 zł i płatności za zazielenienie do powierzchni 2,19 ha w wysokości 679,12 zł, przy czym w razie uwzględnienia wniosków kwota przyznanej jednolitej płatności wynosiłaby 941,06 zł, a kwota na zazielenienie wynosiłaby 631,58 zł, które to wnioski uprzednio podrobił w ten sposób, że podrobił na nich podpisy swojej nieżyjącej matki A. W.- G., czym wyczerpał znamiona występkę z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., i za to na podstawie art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 37a k.k. i art.

33 § 1 i 3 k.k. wymierzył mu karę 80 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 100,00 zł. Na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w postaci wydatków w wysokości 786,90 zł i obciążył go opłatą w kwocie 800 zł.

Powyższy wyrok został zmieniony przez Sąd Okręgowy w G. Ośrodek Zamiejscowy w R., który wyrokiem z dnia 5 grudnia 2019 r., wydanym w sprawie o sygn. akt V.2 Ka (...) na mocy art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego A. G. o przypisany mu czyn z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na okres próby 2 lat; na mocy art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 39 pkt 7 k.k. orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 8.000,00 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej a także uchylił rozstrzygnięcie dotyczące opłaty sądowej. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, zasądzając od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa jedną opłatę za obie instancje w kwocie 100 zł, a wydatkami za postępowanie odwoławcze obciążył Skarb Państwa. Nie ulega wątpliwości, iż czyn przypisany notariuszowi A. G. miał charakter umyślny i że został popełniony z zamiarem bezpośrednim. Obwiniony przedłożył uprzednio podrobiony przez siebie, mający istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego, wnioski o przyznanie dotacji w postaci jednolitej płatności obszarowej w wysokości 1011,89 zł i płatności za zazielenienie do powierzchni 2,19 ha w wysokości 679,12 zł. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, obwiniony, dokonując sfałszowania dokumentów, a następnie ich użycia jako autentycznych, popełnił jedno przestępstwo (zob. wyrok SA w Lublinie z 27 stycznia 1998 r., II AKa 85/97, OSA 1999, z. 9, poz. 62). Obwiniony popełnił zatem czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa, o którym mowa w art. 297 § 1 k.k. i art. 270 k.k.

Obwiniony dokonał podrobienia dokumentu sporządzając taki zapis informacji, któremu nadał pozory autentyczności, w szczególności zaś, iż pochodzi od określonego wystawcy. Należy tu wszakże wskazać na wszystkie istotne okoliczności tego czynu.

Po pierwsze, obwiniony podpisał się pod rzeczonym dokumentem nazwiskiem swej zmarłej niedawno matki, przy czym wpisana została data aktualna, tj. obejmująca czas już po jej śmierci, co zresztą było okolicznością, która spowodowała w rezultacie wykrycie tego faktu przez pracownika Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Podpis nie miał przy tym charakteru symulującego charakter pisma zmarłej, zaś umieszczenie daty wskazującej na czas już po jej śmierci wskazuje, iż działanie to trudno uznać za w pełni przemyślane i szczegółowo z rozmysłem zaplanowane, a raczej było zaskakujące - zwłaszcza jak na notariusza - nieracjonalne.

Po drugie, obwiniony nie działał w celu uzyskania indywidualnej korzyści majątkowej, lecz w celu uzyskania jej dla swojego ojca, przy czym zwrócić należy uwagę, iż nie doszło przy tym de facto do uszczerbku majątkowego Skarbu Państwa, czy innych środków publicznych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, gdyż wypłacona suma i tak byłaby należna, jednak - po przeprowadzeniu postępowania spadkowego - inaczej rozdysponowana, a jednym z beneficjentów byłby obwiniony, który dopiero wtórnie mógłby przekazać ją (darować) swojemu ojcu. Wspomożenie finansowe ojca, jak wynika z przekonujących w tym zakresie wyjaśnień obwinionego

w sprawie, było przy tym motywem jego działania. Zauważyć należy, iż doprowadzenie do przeprowadzenia prawidłowego i szybkiego postępowania spadkowego w przypadku osoby będącej od wielu lat notariuszem nie mogło być trudne, co potęguje ocenę zaskakująco nierozważnego i nieracjonalnego działania podjętego przez obwinionego.

Obwiniony nadał zatem złożonemu wnioskowi pozór dokumentu w celu wywołania wrażenia, że zawarta w nim treść pochodzi od wystawcy - zmarłej matki obwinionego (por. wyrok SN z dnia 27 listopada 2000 r., III KKN 233/98, Orz. Prok. i Pr. 2001, nr 5, poz. 4). Zachowanie obwinionego A. G. godziło w przedmiot ochrony przepisu art. 297 § 1 k.k. - prawidłowe funkcjonowanie wymienionych w tym przepisie instytucji finansowo-gospodarczych, jak też w przedmiot ochrony przepisu art. 270 § 1 k.k. - wiarygodność dokumentów, pewność obrotu prawnego opierająca się na zaufaniu do dokumentu (zob. postanowienie SN z 24.5.2011 r., II KK 13/11, LEX nr 847132).

Charakter popełnionego przez obwinionego czynu i naruszone przez niego dobra chronione przez prawo karne można oczywiście i należy odnieść do specyfiki zawodu notariusza. Notariusz w zakresie swoich uprawnień działa jako osoba zaufania publicznego (art. 2 § 1 ustawy Prawo o notariacie). Czynności notarialne, dokonane przez notariusza zgodnie z prawem, mają charakter dokumentu urzędowego (art. 2 § 2 ustawy Prawo o notariacie). Notariuszem może zostać tylko ten, kto jest nieskazitelnego charakteru i daje rękojmię prawidłowego wykonywania zawodu notariusza (art. 11 pkt 2 ustawy Prawo o notariacie). Ponadto „notariusz wykonuje funkcje publiczne i jest wyposażony przez Państwo w moc nadawania charakteru urzędowego oświadczeniom osób, które się do niego o to zwracają oraz w moc nadawania takiego charakteru innym czynnościom przewidzianym przez prawo. Notariusz zapewnia stronom bezpieczeństwo obrotu [...]” (preambuła uchwały Nr 19 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. - Kodeks Etyki Zawodowej Notariusza). Podstawowymi zasadami obowiązującymi notariusza są: uczciwość, rzetelność, niezależność oraz bezstronność i zachowanie tajemnicy zawodowej (§ 6 uchwały Nr 19 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. - Kodeks Etyki Zawodowej Notariusza). Notariusz winien swą postawą i działaniem dawać dobre świadectwo zawodowi oraz dbać o powagę, honor i godność zawodu (§ 7 uchwały Nr 19 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. - Kodeks Etyki Zawodowej Notariusza).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, uznać należy, że już samo prawomocne orzeczenie sądu karnego uznające obwinionego za winnego popełnienia czynu wyczerpującego znamiona umyślnego przestępstwa godzącego w wiarygodność dokumentów i pewność obrotu, a więc godzącego w wartości, na straży których notariusz ma obowiązek stać, powoduje konieczność wymierzenia mu surowej kary w ramach postępowania dyscyplinarnego przed sądem korporacyjnym, niezależnie od kary wymierzonej przez sąd karny, powszechny. W danym wypadku sąd dyscyplinarny pierwszej instancji wymierzył najsurowszą (oprócz kary pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii notarialnej) z przewidzianych ustawą karę, którą utrzymał sąd drugiej instancji w postępowaniu odwoławczym, prowadzonym z odwołania Ministra Sprawiedliwości, który zarzucił wówczas skarżonemu orzeczeniu

także rażącą niewspółmierność orzeczonej kary. Należy zauważyć, iż jedyną możliwą karą surowszą jest już tylko kara eliminująca notariusza z działalności notarialnej poprzez pozbawienie go prawa prowadzenia kancelarii notarialnej, albowiem ustawodawca nie przewidział innych, surowszych niż kara pieniężna w wysokości 20.000 zł kar o charakterze finansowym. W określonych przypadkach może rodzić to uzasadnione wątpliwości, co do możliwości wymierzenia kary adekwatnej do wagi czynu i jego szkodliwości społecznej i korporacyjnej, skoro sąd stanął przed dylematem, czy zastosować nawet najsurowszą karę finansową, która jednak w realiach finansowych wykonywania zawodu notariusza może uchodzić za karę łagodną, czy też karę eliminacyjną z zawodu.

W realiach niniejszej sprawy, zauważyć przede wszystkim należy, iż udowodniony obwinionemu czyn nie został popełniony w ramach jego działalności profesjonalnej - notarialnej, co zdecydowanie eliminowałoby ewentualne wątpliwości, co do wymiaru kary i wskazywało na konieczność wymierzenia najsurowszej przewidzianej ustawą kary dyscyplinarnej. Nastąpił on w ramach jego życia prywatnego, w okolicznościach wyżej podanych, co rzecz jasna nie może eliminować jego jednoznacznie negatywnej oceny i konieczności surowego ukarania w postępowaniu dyscyplinarnym. Na stanowisku takim stanęły także oba orzekające w sprawie sądy korporacji notarialnej, wymierzając obwinionemu (w pierwszej instancji), a następnie utrzymując w mocy (w drugiej instancji) najsurowszą z finansowych, jednak nie eliminacyjną karę - biorąc również pod uwagę wskazane wyżej okoliczności.

Skarżący zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec notariusza A. G. kary dyscyplinarnej.

Rażąca niewspółmierność kary zachodzi wtedy, gdy kara orzeczona za przypisany czyn nie uwzględnia należycie stopnia jego społecznej szkodliwości oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do obwinionego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 1974 r., V KRN 60/74, OSNKW 1974, z. 11, poz. 213; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1990 r., WR 363/90, OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 39).

Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można trafnie podnosić, gdy wymierzona kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przypisanego czynu, jak i osobowości sprawcy - innymi słowy, gdy jest w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985 r., z. 7-8, poz. 60). Niewspółmierność rażąca to rodzaj dysproporcji znacznej, oczywistej i niedającej się zaakceptować z uwagi na nieproporcjonalność kary orzeczonej w stosunku do kary sprawiedliwej, zasłużonej. W niniejszej sprawie zarzut ten został oceniony jako niezasadny. Orzekające w sprawie sądy korporacyjne słusznie wzięły bowiem pod uwagę wyżej wzmiankowane okoliczności sprawy, a ponadto wymierzając karę działały w ramach narzuconych przez ustawodawcę. Nawet jeśli przyjąć, że w okolicznościach sprawy, kara finansowa w wysokości 20 tys. zł jest łagodna, to

nie oznacza to automatycznie jej łagodności rażącej, zwłaszcza jeśli alternatywą jest tylko kara eliminująca z zawodu notariusza.

Karę dyscyplinarną w postaci kary pieniężnej w wysokości 20.000 zł, jaka została wymierzona obwinionemu notariuszowi A. G. orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w K. z dnia 15 grudnia 2017 r., sygn. akt SD (...), utrzymanym w mocy orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 marca 2020 r., nie można zatem uznać za rażąco niewspółmierną i nieproporcjonalną w stosunku do kary sprawiedliwej i nieadekwatną zarówno do stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu, a także celów kary zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej. Stopień winy notariusza A. G. należało przy tym uznać za wysoki i tak został on konsekwentnie potraktowany w wyżej wymienionych orzeczeniach Sądów Dyscyplinarnych korporacji notarialnej, także z uwagi na wymierzoną mu karę. To samo dotyczy oceny dokonanego przezeń czynu widzianego przez pryzmat uchybienia powadze lub godności zawodu notariusza. Należy jednak mieć na względzie to, iż postępowanie w niniejszej sprawie przed Sądem Najwyższym toczyło się w związku z wywiedzeniem kasacji od prawomocnego orzeczenia sądu korporacyjnego, której przedmiot sprowadzał się do odpowiedzi na pytanie, czy wymierzona kara była rażąco niewspółmiernie łagodna. Zarzut ten, w świetle wszystkich przedstawionych okoliczności sprawy, mających tu istotne znaczenie, nie jest zasadny i tym samym nie mógł zostać uwzględniony. Biorąc pod uwagę zaprezentowane argumenty, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji postanowienia.

Uzasadnienie

zdania odrębnego do postanowienia z dnia 24 lutego 2021 r.

złożonego przez sędziego Konrada Wytrykowskiego

Nie zgadzam się z postanowieniem oddalającym kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w W. z dnia 2 marca 2020 r., sygn. akt WSD (...), którym sąd ten utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w K. i orzekł o kosztach.

W mojej ocenie zasługiwała na uwzględnienie kasacja Ministra Sprawiedliwości, zarzucająca temu orzeczeniu rażącą niewspółmierność wymierzonej notariuszowi A. G. kary dyscyplinarnej – kary pieniężnej, w wysokości 20.000,00 zł za przypisany mu

czyn z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie, polegający na uchybieniu powadze i godności zawodu.

Zważywszy na zakres zaskarżenia, przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie była kwestia oceny trafności reakcji dyscyplinarnej w ujęciu dyrektyw sądowego wymiaru kary wyszczególnionych w art. 53 k.k. Mimo braku analogicznego do przewidzianego w art. 69 ustawy - Prawo o notariacie, odesłania do ustawy – Kodeks karny, zarówno w judykaturze, jak i w piśmiennictwie zgodnie dopuszcza się możliwość odpowiedniego korzystania przez sądy dyscyplinarne z podstawowych przepisów prawa karnego materialnego, w tym dotyczących zasady winy, okoliczności wyłączających czy umniejszających stopień winy, przepisów charakteryzujących elementy strony podmiotowej, czy przyjętych w prawie karnym, zwłaszcza w art. 53 k.k., dyrektyw wymiaru kary.

Zgodnie z treścią przepisu art. 53 § 1 k.k. sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zgodnie natomiast z art. 53 § 2 k.k. wymierzając karę, uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, zwłaszcza w razie popełnienia przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

W pierwszej kolejności muszę podkreślić, że obwiniony notariusz A. G. jest sprawcą czynu stanowiącego przewinienie zawodowe wyczerpujące znamiona umyślnego przestępstwa ściągane z oskarżenia publicznego. Sąd Rejonowy w R. w wyroku wydanym 1 marca 2019 r., w sprawie o sygn. akt II K (...), uznał oskarżonego A. G. za winnego tego, że w dniu 24 czerwca 2016 r. w R., w celu uzyskania dla J. G. od instytucji dysponującej środkami publicznymi - Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, dotacji w postaci jednolitej płatności obszarowej i płatności za zazielenienie na 2016 rok, przedłożył w Biurze Powiatowym Agencji

Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w R. mające istotne znaczenie dla uzyskania tego wsparcia finansowego wnioski o przyznanie płatności w postaci jednolitej płatności obszarowej w wysokości 1011,89 zł i płatności za zazielenienie do powierzchni 2,19 ha w wysokości 679,12 zł, przy czym w razie uwzględnienia wniosków kwota przyznanej jednolitej płatności wynosiłaby 941,06 zł, a kwota na zazielenienie wynosiłaby 631,58 zł, które to wnioski uprzednio podrobił w ten sposób, że podrobił na nich podpisy swojej nieżyjącej matki A. W.-G., czym wyczerpał znamiona występkę z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., i za to na podstawie art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 37a k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzył mu karę 80 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 100,00 zł. Na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w postaci wydatków w wysokości 786,90 zł i obciążył go opłatą w kwocie 800,00 zł.

Powyższy wyrok został zmieniony przez Sąd Okręgowy w G. Ośrodek Zamiejscowy w R., który wyrokiem z dnia 5 grudnia 2019 r., wydanym w sprawie o sygn. akt V.2 Ka (...) na mocy art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego A. G. o przypisany mu czyn z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na okres próby 2 lat; na mocy art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 39 pkt 7 k.k. orzekł od oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 8.000,00 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej a także uchylił rozstrzygnięcie dotyczące opłaty sądowej. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, zasądzając od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa jedną opłatę za obie instancje w kwocie 100 zł a wydatkami za postępowanie odwoławcze obciążył Skarb Państwa.

Fakt popełnienia przestępstwa przez obwinionego nie był przez niego kwestionowany w toku postępowania dyscyplinarnego i nie był przedmiotem rozpoznania ani sądu odwoławczego, ani Sądu Najwyższego jako sądu kasacyjnego.

Nie ulega wątpliwości, iż czyn przypisany notariuszowi A. G. miał charakter umyślny, kierunkowy i że został popełniony z zamiarem bezpośrednim o szczególnym zabarwieniu. Obwiniony przedłożył uprzednio podrobiony przez siebie, mający istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego, wniosek o przyznanie dotacji w postaci jednolitej płatności obszarowej w wysokości 1011,89 zł i płatności za zazielenienie do powierzchni 2,19 ha w wysokości 679,12 zł. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, obwiniony, dokonując sfałszowania dokumentów, a następnie ich

użycia jako autentycznych, popełnił jedno przestępstwo (zob. wyrok SA w Lublinie z 27 stycznia 1998 r., II AKa 85/97, OSA 1999, z. 9, poz. 62). Obwiniony popełnił zatem czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa, o którym mowa w art. 297 § 1 k.k. i art. 270 k.k.

Obwiniony dokonał podrobienia dokumentu sporządzając taki zapis informacji, któremu nadał pozory autentyczności, w szczególności zaś, iż pochodzi od określonego wystawcy (J. Makarewicz, Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1932, s. 233). Bez znaczenia dla oceny zawinienia obwinionego jest okoliczność, że obwiniony podrobił podpis swojej nieżyjącej matki i działał w celu uzyskania korzyści dla swojego ojca. Według utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego „obojętne jest to, czy osoba, której podpis podrobiono na dokumencie, wiedziała o tym lub wyraziła na to zgodę, czy też nie. Dokument jest bowiem podrobiony wówczas, gdy nie pochodzi od osoby, w której imieniu został sporządzony. Podpisanie innej osoby jej nazwiskiem na dokumencie mającym znaczenie prawne, nawet za zgodą tej osoby, stanowi przestępstwo” (wyrok SN z 9.9.2002 r., V KKN 29/01, LEX nr 55220; wyrok SN z 8.10.1979 r., I KR 247/79, OSNPG 1980, nr 2, poz. 22).

Obwiniony nadał zatem wnioskowi pozór dokumentu w celu wywołania wrażenia, że zawarta w nim treść pochodzi od wystawcy – zmarłej matki obwinionego (por. wyrok SN z 27.11.2000 r., III KKN 233/98, Orz. Prok. i Pr. 2001, nr 5, poz. 4).

Zachowanie obwinionego A. G. godziło w przedmiot ochrony przepisu art. 297 § 1 k.k., jakim jest prawidłowe funkcjonowanie wymienionych w tym przepisie instytucji finansowo-gospodarczych, jak też w przedmiot ochrony przepisu art. 270 § 1 k.k. – w wiarygodność dokumentów, pewność obrotu prawnego opierającą się na zaufaniu do dokumentu (zob. postanowienie SN z 24.5.2011 r., II KK 13/11, LEX nr 847132). „Przedkładając” podrobiony dokument obwiniony podjął szereg działań polegających na składaniu dokumentu, oddawaniu go do przejrzenia, oceny, a także na występowaniu z tymże dokumentem w stosunku do organu. Wszystkie te czynności podejmował w celu uzyskania dotacji a podrobiony przez niego wniosek dotyczył okoliczności istotnych dla ich otrzymania.

Charakter popełnionego przez obwinionego czynu i naruszone przez niego przedmioty ochrony prawa karnego trzeba odnieść do specyfiki zawodu notariusza. Otóż notariusz w zakresie swoich uprawnień działa jako osoba zaufania publicznego (art. 2 § 1 ustawy Prawo o notariacie). Czynności notarialne, dokonane przez notariusza zgodnie z prawem, mają charakter dokumentu urzędowego (art. 2 § 2

ustawy Prawo o notariacie). Notariuszem może zostać tylko ten, kto jest nieskazitelnego charakteru i daje rękojmię prawidłowego wykonywania zawodu notariusza (art. 11 pkt 2 ustawy Prawo o notariacie). Ponadto „notariusz wykonuje funkcje publiczne i jest wyposażony przez Państwo w moc nadawania charakteru urzędowego oświadczeniom osób, które się do niego o to zwracają oraz w moc nadawania takiego charakteru innym czynnościom przewidzianym przez prawo. Notariusz zapewnia stronom bezpieczeństwo obrotu [...]” (preambuła uchwały Nr 19 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. - Kodeks Etyki Zawodowej Notariusza). Podstawowymi zasadami obowiązującymi notariusza są: uczciwość, rzetelność, niezależność oraz bezstronność i zachowanie tajemnicy zawodowej (§ 6 uchwały Nr 19 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. - Kodeks Etyki Zawodowej Notariusza). Notariusz winien swą postawą i działaniem dawać dobre świadectwo zawodowi oraz dbać o powagę, honor i godność zawodu (§ 7 uchwały Nr 19 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. - Kodeks Etyki Zawodowej Notariusza).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, w mojej ocenie już samo prawomocne orzeczenie sądu karnego uznające obwinionego za winnego popełnienia czynu wyczerpującego znamiona umyślnego przestępstwa godzącego w wiarygodność dokumentów i pewność obrotu, a więc godzącego w wartości, na straży których notariusz ma obowiązek stać, powoduje utratę kwalifikacji niezbędnych do wykonywania zawodu notariusza. Notariusz, który dopuszcza się takiego czynu, traci przymiot nieskazitelnego charakteru i przestaje dawać rękojmię prawidłowego wykonywania swoich obowiązków (zob. art. 11 pkt 2 ustawy Prawo o notariacie). Takie orzeczenie powoduje zresztą zwykle utratę kwalifikacji niezbędnych do zajmowania funkcji publicznych określanych w odpowiednich ustawach jako: nieskazitelnosc charakteru, nieposzlakowana opinia, nienaganna opinia, dobra opinia obywatelska bądź przestrzeganie podstawowych zasad moralnych (zob. wyrok SN z 28.11.2019 r., sygn. akt II DSI 74/19, niepubl.).

Z tego względu uważam, że skarżący zasadnie zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec notariusza A. G. kary dyscyplinarnej.

Rażąca niewspółmierność kary zachodzi wtedy, gdy kara orzeczona za przypisany czyn nie uwzględnia należyte stopnia jego społecznej szkodliwości oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości

prawnej społeczności, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do obwinionego (wyrok SN z 10.7.1974 r., V KRN 60/74, OSNKW 1974, z. 11, poz. 213; wyrok SN z 30.11.1990 r., WR 363/90, OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 39).

Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można trafnie podnosić, gdy wymierzona kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przypisanego czynu, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy jest w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą (wyrok SN z 11.4.1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985 r., z. 7-8, poz. 60). Niewspółmierność rażąca to rodzaj dysproporcji znacznej, oczywistej i niedającej się zaakceptować z uwagi na nieproporcjonalność kary orzeczonej w stosunku do kary sprawiedliwej, zasłużonej.

Karę dyscyplinarną w postaci kary pieniężnej w wysokości 20.000,00 zł, jaka została wymierzona obwinionemu notariuszowi A. G. orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w K. z dnia 15 grudnia 2017 r., sygn. akt SD (...), utrzymanym w mocy orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 marca 2020 r., uznaję za rażąco niewspółmierną i nieproporcjonalną w stosunku do kary sprawiedliwej. Kara ta jest nieadekwatna zarówno do stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu, stopnia jego winy, a także celów kary zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej.

Stopień winy notariusza A. G. uznaję za wysoki. Na stopień winy wpływają elementy tworzące jej pozytywne i negatywne przesłanki, których syntezą jest warunek kognitywny i warunek kontroli (wyrok SA w Lublinie z 16.01.2007 r., sygn. akt II AKa 350/06, LEX nr 314617). Obwiniony jest notariuszem, a zatem osobą, której powinnością jest stanie na straży zapewnienia bezpieczeństwa i wiarygodności dokumentów i obrotu prawnego. Notariusz to zawód zaufania publicznego a obwiniony swoim zachowaniem zaprzeczył istocie tego zawodu. Obwiniony popełnił bowiem umyślne przestępstwo powszechne w zamiarze kierunkowym i bezpośrednim. Najpierw podrobił, a następnie użył dokumentu jako autentycznego, przedkładając podrobiony dokument instytucji. Wykorzystał przy tym funkcję, jakie może pełnić taki podrobiony dokument. Innymi słowy obwiniony umyślnie wprowadził dokument do obrotu prawnego, posługując się nim w ten sposób, że przedłożył go organowi, dla wykazania wynikającej z dokumentu okoliczności mającej znaczenie

prawne (por. wyrok SN z 15.10.2002 r., III KKN 90/00, LEX nr 56839). Obwiniony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez swojego ojca.

Nie budzi moich wątpliwości, że obwiniony był w pełni zdolny, by pokierować swoim zachowaniem. Swoje przestępcze zachowanie zrealizował świadomie i z rozmysłem. Miał pełną swobodę w decydowaniu o tym, czy podrobi dokument i czy następnie posłuży się nim w celu uzyskania dotacji. Wersja obwinionego, jakoby działał w warunkach szoku wywołanego śmiercią matki nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy, w szczególności, o ile się porówna datę śmierci A. W.-G. i datę inkryminowanego działania obwinionego.

Odnosząc się do stopnia społecznej szkodliwości czynu, w mojej ocenie Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie rozważył wystarczająco wnikliwie tego kwantyfikatora wymiaru kary, a zbyt duże znaczenie przypisał ustaleniom w tym zakresie w postępowaniu karnym (w szczególności stanowisku oskarżyciela publicznego), co w żaden sposób nie powinno determinować ustaleń sądów dyscyplinarnych. Sądowi temu umknęło też, że charakter społecznej szkodliwości branej pod uwagę w postępowaniu karnym ma nieco inny charakter niż charakter społecznej szkodliwości korporacyjnej będącej determinantą kary w postępowaniu dyscyplinarnym. Niezależność tych postępowań wynika przecież z tego, że inne są kryteria kwalifikacji czynu jako przewinienia dyscyplinarnego a inne jako przestępstwa. Tożsamość przedmiotu postępowania karnego i postępowania dyscyplinarnego oznacza więc tożsamość czynu, a nie tożsamość jego ocen prawnych (wyrok SN z 20.9.2007 r., SNO 59/07, OSNSD 2007, poz. 73; wyrok SN z 16.4.2018 r., SNO 16/18, LEX nr 2552012). Przede wszystkim Wyższy Sąd Dyscyplinarny w sposób niepełny rozważył szkodliwość popełnionego czynu z punktu widzenia naruszonych przez obwinionego dóbr prawnych i możliwości dalszego wykonywania zawodu notariusza przez obwinionego w sytuacji poważnego uszczerbku dla powagi i godności tego zawodu.

Trzeba przypomnieć, że zgodnie z treścią art. 50 ustawy - Prawo o notariacie, notariusz odpowiada dyscyplinarnie m.in. za przewinienia zawodowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawnych, uchybienie powadze lub godności zawodu. Uchybienie powadze i godności sprawowanego urzędu stanowi jedną z dwóch, obok przewinień zawodowych, przesłankę odpowiedzialności dyscyplinarnej notariuszy. Za uchybienia powadze lub godności zawodu notariusz odpowiada, gdy postępuje wbrew powszechnie przyjmowanym standardom w sferze ogólnych moralnych i etycznych zasad związanych z wykonywaniem zawodu. Podkreślić przy

tym należy, że z wykonywaniem zawodu notariusza wiążą się szczególne obowiązki, co znalazło wyraz zarówno w § 6 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza, wskazującym, że podstawowymi zasadami obowiązującymi notariusza są m.in. uczciwość i rzetelność, jak i w § 7, zgodnie z którym notariusz winien swą postawą i działaniem dawać dobre świadectwo zawodowi oraz dbać o powagę, honor i godność zawodu.

Przy uchybieniach godności urzędu chodzi o wszelkie inne zachowania, zarówno podejmowane podczas i w związku z wykonywaniem zawodu, jak i poza nim, w tym również w życiu prywatnym, które wywołują negatywną społeczną ocenę jako postępowanie nieetyczne, podważające zaufanie do uczciwości wręcz gorszące w odbiorze zewnętrznym.

Mając na względzie powyższe, nie może zatem budzić wątpliwości, że wzorzec postępowania związany z godnością zawodu wiąże notariusza nie tylko w czasie wykonywania obowiązków służbowych, ale także poza nimi. Notariusz z jednej strony stoi na straży bezpieczeństwa obrotu prawnego, a z drugiej strony jest bardzo często powiernikiem stron, które powinny mieć do niego zaufanie i darzyć go szacunkiem. Istota tego zawodu opiera się nie tylko na zaufaniu publicznym, jakim obdarza notariusza państwo, ale także na zaufaniu i szacunku stron czynności notarialnych.

Tymczasem czyn popełniony przez notariusza A. G. jest całkowitym zaprzeczeniem wzorca postępowania, jaki wiąże się z godnością zawodu notariusza. Czyn ten stawia po znakiem zapytania, czy notariusz A. G. charakteryzuje się nadal cechą, jaką powinien odznaczać się każdy notariusz, a mianowicie uczciwością. Swoim postępowaniem obwiniony z całą pewnością naruszył normy prawne i zasady etyczne obowiązujące go jako notariusza.

Niewątpliwie w wyniku popełnionego przez obwinionego czynu uszczerbku doznał też sam wizerunek zawodu notariusza. Odbiór społeczny takiego rodzaju zachowań jest bowiem jednoznaczny – budzi wątpliwość nie tylko co do moralności osób wykonujących zawód prawniczy oparty na zaufaniu publicznym, ale też co do możliwości zawierzenia notariuszom w zakresie powierzania im ważnych zadań z zakresu obrotu prawnego.

W mojej ocenie skuteczne i efektywne wykonywanie zawodu notariusza jest możliwe tylko w sytuacji, gdy osoba wykonująca ten zawód nie popełnia przestępstw a w odczuciu społecznym cieszy się zaufaniem. Fakt popełnienia przez obwinionego przestępstwa fałszerstwa dokumentu, a następnie użycia go jako autentycznego, jest

dla niego dyskwalifikujący. Wyższy Sąd Dyscyplinarny powinien rozważyć, czy obwiniony nie przestał być osobą wiarygodną, a co za tym idzie, czy nadal daje on rękojmię prawidłowego wykonywania zawodu notariusza. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz Sądu Najwyższego – taka rękojmia to nic innego, jak suma cech składających się na wizerunek osoby zaufania publicznego, świadczących o jego nieskazitelnym charakterze. Te cechy to szlachetność, prawość i uczciwość. Są to zatem cechy wartościujące konkretną osobę nie w sferze intelektualnej i profesjonalnej, lecz wyłącznie etyczno-moralnej. Decyduje o tym ocena postępowania i zachowania danej osoby, na której nie ciąży żadne zarzuty podważające jej wiarygodność, zarówno w sferze zawodowej, jak i prywatnej (por. wyrok NSA z 18.06.2001 r., II SA 1610/00, LEX 53475).

Moim zdaniem popełnienie przewinienia zawodowego wyczerpującego znamiona przestępstwa umyślnego ściągane z oskarżenia publicznego co do zasady powinno skutkować eliminacją takiej osoby z zawodu zaufania publicznego, jakim jest profesja notariusza.

W niniejszej sprawie ani obwiniony, ani sądy korporacyjne nie uprawdopodobniły wystąpienia okoliczności usprawiedliwiających działanie notariusza A. G.. Brak takich szczególnych okoliczności podmiotowo-przedmiotowych w kontekście popełnienia przez obwinionego przestępstwa umyślnego powoduje, że wymierzenie mu stosunkowo łagodnej kary pieniężnej jawi się jako niesprawiedliwe w stopniu oczywistym.

Wymierzenie kary nieeliminacyjnej jest formą niczym nieuzasadnionej korzyści dla sprawcy. Jest nieuzasadnione i niezrozumiałe także z punktu widzenia osiągnięcia celów kary, wskazanych w stosowanym odpowiednio art. 53 § 1 k.k., w szczególności w zakresie oddziaływania wychowawczego i profilaktycznego, a przez to i ochronnego wobec samej korporacji (wyrok SN z 28.11.2019 r., sygn. akt II DSI 74/19, niepubl.).

Niewątpliwie kara pieniężna żadnego z tych celów nie realizuje. Taki wymiar kary stanowiłby bowiem przyzwolenie na popełnianie przestępstw umyślnych przez osoby wykonujące zawód zaufania publicznego. Kara pieniężna jest nieadekwatna do stopnia winy sprawcy i stopnia społecznej szkodliwości jego czynu. Daje poczucie bezkarności i pozór „ulgowego” traktowania, stwarza złudne przekonanie, że notariusz może w ten sposób „odkupić” swoją winę i nadal cieszyć się zaufaniem społeczeństwa. Trzeba podkreślić, że eliminacja prawników dopuszczających się podobnych czynów leży przede wszystkim w interesie samej korporacji, która ma

przecież skupiać korporantów charakteryzujących się uczciwością i rzetelnością (§ 6 uchwały Nr 19 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. - Kodeks Etyki Zawodowej Notariusza), którzy swą postawą i działaniem dają dobre świadectwo zawodowi oraz dbają o powagę, honor i godność zawodu (§ 7 uchwały Nr 19 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. - Kodeks Etyki Zawodowej Notariusza). Z pewnością kształtowanie takich postaw powinno przyświecać korporacyjnemu środowisku w ramach powierzonych mu przez państwo uprawnień samorządowych, nie zaś ochrona notariuszów popełniających umyślne przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów i pewności obrotu prawnego. Pożądane jest, by trafność doboru rodzaju kary i jej wymiaru do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu uwzględniała element społecznego potępienia. W przeciwnym razie sądy korporacyjne powinny wyjaśnić społeczeństwu szczegółowo, dlaczego uznają, że obwiniony, który sprzeniewierzył się najważniejszym zawodowym wartościom, powinien pozostać notariuszem i prowadzić kancelarię notarialną (zob. wyrok SN z 28.11.2019 r., sygn. akt II DSI 74/19, niepubl.).

Z tych wszystkich względów uważam, że wymierzona kara jest rażąco łagodna w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz stopnia winy. Jej łagodność razi tym bardziej, że sądy korporacyjne uchyliły się od oceny tego, czy i jaki wpływ na interes korporacji ma rozpoznawany czyn, patrząc przez pryzmat nie tylko ustawowych wymogów stawianych jej członkom, ale też etycznych zasad. Notariusz nie tylko stoi na straży bezpieczeństwa obrotu prawnego, ale także musi dawać stronom gwarancję zaufania i być godnym szacunku.

W mojej ocenie w świetle nieodwracalnej utraty społecznego zaufania przez piastuna zawodu notariusza kara utrzymana w mocy przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny wyraźnie różni się od kary, jaką należałoby wymierzyć za ten czyn, a różnica ocen jest tak zasadniczej natury, iż kara dotychczas wymierzona jest rażąco niewspółmierna, tj. niewspółmierna w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (por. wyrok SN z 16.05.2006 r., SNO 18/06, LEX 569126; wyrok SN z 28.11.2019 r., sygn. akt II DSI 74/19, niepubl.).

Z tych wszystkich względów, uważam, że Sąd Najwyższy powinien być uwzględnić kasację i skierować sprawę do ponownego rozpoznania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej.

